

Katarzyna Klewinowska  
Uniwersytet w Białymstoku  
Kolegium Literaturoznawstwa  
ORCID: 0000-0003-0133-4638

## LITERACKIE EPITAFIA POŚWIĘCONE TADEUSZOWI MICIŃSKIEMU W DZIESIĄTĄ I DWUDZIEŚTĄ ROZNIĄCĄ ŚMIERCI

Prasa polska w pierwszych dekadach XX wieku często przedstawiała sylwetkę twórczą Tadeusza Micińskiego z dwóch stron: rywalizowali ze sobą „Miciński kontrowersyjny” i „Miciński wieszcz”. Młodopolski dramatopisarz w pierwszej roli był tym, który wyrażał niezadowolenie, nie krył irytacji, krytykował, był buntowniczy, ale także odważny, pewny siebie i, co najważniejsze, przeświadczony o swoim talencie literackim. Przykładem tego była burzliwa polemika<sup>1</sup> dotycząca niewygranego przez Tadeusza Micińskiego konkursu, a w jego mniemaniu – wiążąca się z tym niewłaściwa decyzja komisji. Pisarz dużo nadziei wiązał z dramataми. Nieskutecznie zabiegał o ich inscenizację, stając do konkursów dramatycznych, nieustan-

---

1 „Kurier Warszawski” w 1910 roku opublikował artykuł Władysława Rabskiego zatytułowany *Dąsy konkursowe*, w którym przedstawił rozgorzyczenie pisarza po niewygranym Konkursie im. Juliusza Słowackiego, podczas którego Miciński zaprezentował dramat *Książę Józef Poniatowski*; zob. W. Rabski, *Dąsy konkursowe*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 150, z dnia 2 czerwca, s. 7. Kolejny artykuł opublikowany w „Słowie”, autorstwa Czesława Jankowskiego, również sędzię w konkursie, to felieton zatytułowany *Wzloty niesokole*, w którym autor nie zgadza się ze zdaniem Tadeusza Micińskiego. Tytuł artykułu nawiązuje do nagrodzonego dramatu Grabowskiego *Sokół*, a określenie „wzloty niesokole” niewątpliwie dotyczy kontrowersyjnej postawy poety. Jankowski poczuł się urażony nie tylko licznymi i negatywnymi komentarzami pod adresem zwycięzcy oraz nagrodzonego utworu, ale przede wszystkim jednym, głównym zarzutem dotyczącym pracy komisji, która – jak stwierdził Tadeusz Miciński – „rządziła się prywatą”; zob. C. Jankowski, *Wzloty niesokole*, „Słowo” 1910, nr 249, s. 1. Na temat okoliczności sporu Micińskiego z jury konkursu „Kuriera Warszawskiego” zob. W. Gutowski, *Poblże nowoczesności... z romantycznym dziedzictwem*, w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. naukowa M. Bajko i J. Ławski, *Eseje i publicystyka*, tom II, wstęp, oprac. i przypisy W. Gutowski i U.M. Pilch, Białystok 2018, s. 30-37.

nie przerabiając i poprawiając swoje utwory. Być może kolejna porażka była przyczyną wzburzenia i rozgoryczenia, których nie chciał bądź już nie potrafił tłumić w sobie.

Po tragicznej śmierci młodopolskiego twórcy w 1918 roku pojawiały się komentarze przede wszystkim skupiające się na dorobku literackim autora *Nietoty*. Nikt już nie rozważał kłótlivej postawy pisarza, niemniej jednak epitet „kontrowersyjny” przywoływany był przy nazwisku Micińskiego wielokrotnie.

Drugi obraz pisarza przywołany w polskiej prasie to Miciński ukazany jako „wieszcz”, czyli twórca niezwykłych dzieł, trudnych do zrozumienia, o niezaprzeczalnych walorach artystycznych, ciekawej puencie, adekwatnym stylu czy bogactwie języka. Taka kreacja charakterystyczna była dla felietonów wspomnieniowych, ukazujących się przede wszystkim w związku ze zbliżającymi się rocznicami śmierci dramatopisarza, na przykład dziesiątą lub dwudziestą.

Wspomnienia pośmiertne, które ukazywały się w polskiej prasie, zawierały w sobie wiele pochlebnych opinii dotyczących postawy autora i jego twórczości, a w niektórych tekstach przypomniano również okoliczności jego śmierci. Forma artykułów publikowanych w dziesiątą i dwudziestą rocznicę konstrukcją naśladowała epitafium, czyli napisy, które zwykle umieszczane były na nagrobkach czy pomnikach, sławiły i upamiętniały zmarłego. Podobnie rzecz ma się z artykułami publicystycznymi o Tadeuszu Micińskim opublikowanymi po jego śmierci. One również były, jak epitafia, krótkie i zwięzłe, często o charakterze panegirycznym.

I tak, w „Literackim Kurierze Wileńskim” pod koniec 1927 roku, na kilka tygodni przed dziesiątą rocznicą śmierci pisarza, pojawił się anonimowy artykuł zatytułowany *Miciński*, w którym można przeczytać, iż ukazał się potrójny numer miesięcznika „Droga” redagowanego przez Stanisława Vincenza, którego to numeru:

[...] niezmiernie cenną częścią [...] jest fragment kapitalnego dzieła Tadeusza Micińskiego, pt. *Termopile polskie*. [...] Całość wedle słów Micińskiego, miała być „epopeją historyczną, obejmującą upadek Polski, Napoleonidów i wojnę wszechświatową 1914 roku”. [...] Niezmiernie interesujące z punktu widzenia

formy literackiej są objaśnienia Micińskiego o koncepcji i strukturze swojego dramatu<sup>2</sup>.

Autor felietonu zauważa, że dla historii literatury polskiej, a przede wszystkim dla poezji, ważna jest sylwetka twórcza Micińskiego. Czytamy, że jego postać:

[...] wymaga jak najrychlejszego wyprowadzania jej już nie z „mroku gwiazd”, ale z mroków zapomnienia, zarówno w interesie poezji polskiej, jak i naszej kultury duchowej. Pograżono bowiem w niepamięci genialnego poetę i artystę słowa, dorównyującego potęgą natchnienia Norwidom i Słowackim<sup>3</sup>.

I dalej:

[...] przez krytykę i literaturę polską [musi – K.K.] zostać podjęta celowa i systematyczna praca nad zbliżeniem Micińskiego do czującego ogółu polskiego.

Najpilniejszym zadaniem jest tu uporządkowanie i wydrukowanie puścizny rękopiśmiennej po tragicznie zmarłym Twórcy<sup>4</sup>.

Przywracanie twórczości Micińskiego miałyby odbywać się na podstawie licznych i częstych publikacji szkiców oraz studiów nad twórczością autora *Xiędza Fausta*. Takie poczynania miały na celu przerwanie ciszy, milczenia i zapomnienia, jakie pojawiły się zaraz po śmierci poety.

Kolejnym artykułem wspomnieniowym, który ukazał się w pierwszej dekadzie po śmierci autora *Wity*, był tekst Tadeusza Łopalewskiego *Poeta bożych mroków*. (*W 10 rocznicę śmierci Tadeusza Micińskiego*). Autor pisał o konieczności przeprowadzania badań literackich nad twórczością Micińskiego. Zauważył, że osoba zajmująca się analizą i interpretacją konkretnego dzieła, która chciałaby w swoich badaniach uwzględnić istniejące poglądy na temat owej twórczości:

[...] spotka się z zupełną dezorientacją krytyczną albo z powierzchownym zbywaniem przedmiotu. Jednolitość znajdzie może tylko w tym drwiąco-niechętnym tonie, w jakim przeważnie współcześni Micińskiemu pisali o jego poezjach. Za

2 *Miciński*, „Literacki Kurier Wileński” 1927, nr 94, s. 2.

3 Tamże.

4 Tamże.

życia wznosił się między poetą a społeczeństwem mur niezrozumienia i nieporozumień; po śmierci wyrósł inny mur: milczenia i zapomnienia<sup>5</sup>.

W dziesiątą rocznicę śmierci Tadeusz Miciński nie został jeszcze okrzyknięty mianem wieszczka i nic – według Łopalewskiego – nie wróżyło jego „za grobem zwycięstwa”<sup>6</sup>. Po upływie kilku lat przedrukowano niewielką część utworów w antologiach Młodej Polski, wystawiono w teatrze w Warszawie jego sztukę *Kniaź Patiomkin* oraz wydano powieść *Wita* wraz z dołączonymi artykułami o potrzebie ogłoszenia pozostałych utworów.

W dalszej części owego artykułu przypomina autor głośne wystąpienie Stefana Żeromskiego w teatrze im. Bogusławskiego, który mówił o Micińskim w tonie laudacji, ale i krytycznej interpretacji:

[...] zdumiewały mnie w nim zawsze dwie cechy zasadnicze. Po pierwsze – nadzwyczajny, wyjątkowy, fenomenalny zmysł poetyckiego ujmowania nowości zjawisk, biegu spraw, chyżości zmian. Po drugie – upodobanie do przetrącenia, negowania, deformowania fenomenów życia, ażeby z rzeczywistości, zdruzgotanej jak gdyby młotem tytana, tworzyć rzeczywistość nową – własną, nieznaną, ułudną jedynie, twór nowy, po swojemu z klocków, brył i kół ustawiony, nieczem obraz kubistyczny, stworzony na opak wszystkiemu, co znamy i co wiemy... Z tego to zmysłu deformowania rzeczywistości wyrasta raz efekt bezwzględnej karykatury, a drugi raz efekt niewysłowionej wzniosłości...<sup>7</sup>

W oczach współczesnych Miciński był jednak tylko tym, który w liryce wyrażał swoje stany emocjonalne. Łopalewski w metaforyczny sposób określił tę uczuciowość, która nie znała granic i jak soczewka skupiała w sobie zarówno światło, jak i ciemność słońca oraz wszystkich planet. Dla poety nie istniały podziały czy ograniczenia dotyczące mitów oraz historii. Wszystkie kwestie dyskusyjne podejmował i nad każdą rozmyślał.

Dalsza część artykułu przynosi interpretację tomiku *W mroku gwiazd* oraz odsłania sposób postrzegania postaci samego autora.

5 T. Łopalewski, *Poeta bożych mroków*, „Literacki Kurier Wileński” 1928, nr 75, s. 3.

6 Tamże.

7 Tamże.

Tu Łopalewski wielokrotnie nazywa Micińskiego wieszczem i „poetą bożych mroków”<sup>8</sup>. Czytamy więc:

[...] wobec tej wielorakości zjawisk [...] nie zatracą się bynajmniej, ale umieją zająć postawę godną wielkiego artysty i panować nad nimi własną indywidualnością<sup>9</sup>.

I dalej:

*W mroku gwiazd*, gdzie znajdziemy strofy godne Słowackiego, ulubionego wieszczą poety, zapewniłby Micińskiemu znakomite miejsce w nowej poezji polskiej<sup>10</sup>.

W tym samym numerze „Literackiego Kuriera Wileńskiego” przypomniano niektóre jego utwory: *Kain* i *Lucyfer* oraz przywołano myśli autora pochodzące z jego pism.

Kolejnym felietonem wspomnieniowym opublikowanym w dziesiątą rocznicę śmierci był artykuł Jarosława Micińskiego, syna dramaturga, zatytułowany *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*<sup>11</sup>, w którym autor przywołuje pamięć o ojcu na podstawie kilku wydarzeń z roku 1914. W przededniu wojny i zbliżania się do Polski wojsk niemieckich Tadeusz Miciński opuścił ojczyznę i wraz z rodziną udał się do Moskwy. Ze wspomnień syna można dowiedzieć się, jak ambitnym i pracowitym człowiekiem był jego ojciec:

[...] zdumiewał mnie niebywale intensywny sposób jego pracy. Wstawał o szóstej rano, o siódmej rozpoczynał pisanie, trwające do godziny trzeciej. O czwartej wychodził na najrozmaitsze konferencje, które ciągnęły się do późna w nocy.

Spał cztery do pięciu godzin lekkim snem, często się budząc. Niejednokrotnie w nocy chodził po pokoju nerwowym krokiem lub pisał. Nigdy go nie widziałem zmęczonym. Zawsze był świeży, wypoczęty. Bardzo dowcipny i żywioły, zapalony sportowiec (namiętny wiosłarz), umiał ogarnąć swoim umysłem wszelkie dziedziny, od najgłębszych dociekań filozoficznych, a skończywszy na jakimś doskonałym opowiedzeniu humorystycznym<sup>12</sup>.

8 Tamże, s. 3.

9 Tamże, s. 3.

10 Tamże, s. 3.

11 J. Miciński, *Wspomnienie o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Polski” 1928, nr 156, s. 6, nr 159, s. 2.

12 Tamże, nr 156, s. 6.

Taka opinia o tragicznie zmarłym twórcy mogłaby pogłębić zainteresowanie jego twórczością nie tylko ze strony czytelników, ale również krytyków czy badaczy literatury. Choć słowa te, wypowiedziane przez syna, mogą brzmieć zbyt subiektywnie, należy mieć na uwadze, że nikt poza najbliższą rodziną nie znał Micińskiego tak dobrze jak jego żona czy syn. Twórczość, która trafiała do oceny publiczności, postrzegana była wyłącznie przez pryzmat idei dzieła i jego walorów artystycznych. Druga, głębsza strona, jaką jest całościowy kształt pracy autora nad danym utworem, pełnej wysiłku intelektualnego i różnych wyrzeczeń, znana była zazwyczaj wyłącznie autorowi i jego rodzinie. Dlatego właśnie w związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą śmierci pisarza Jarosław Miciński przypomniał opinii publicznej, jakim człowiekiem, mężem i ojcem był autor *Nietoty*, w jaki sposób poświęcał się pracy i jak dbał o najbliższych. Jarosław Miciński przedstawił wiele faktów biograficznych dotyczących swojego ojca, które ówczesnie mogły uchodzić za nieznanne, na przykład przypominał uprawianą przezeń publicystykę w rosyjskich czasopiśmie „Русское слово” oraz „Русские ведомости”. Czytelnicy zatem mogli dowiedzieć się, że również na obczyźnie Miciński był aktywny zawodowo.

W kolejnej części artykułu Jarosław Miciński wspominał ostatnie miesiące życia swojego ojca. Humorystycznie opisał jego nocne pisanie, natomiast wyczerpująco – planowany powrót do Polski:

[...] gwałtownie zaczęliśmy się starać o powrót do Polski. Ojciec był już u bolszewików na czarnej liście, więc pod przybranym nazwiskiem wyjechaliśmy do Smoleńska. W pociągu jakiś bolszewik, oburzony rasową twarzą poety i jego przyzwoitym ubraniem, chciał jako spekulanta z pędzącego pociągu wyrzucić. Zwierzał się z tego okropnego zamiaru, nie wiedząc, że jestem jego synem, ale udało mi się załagodzić go i szczęśliwie dojechaliśmy do Smoleńska [...]. Nagle pewnego dnia ojciec otrzymał depezę od krewnej naszej, która miała niezbyt daleko od Smoleńska majątek, aby przybył ją ratować [...], albowiem bolszewicy poważnie zagrażają jej życiu.

Ojciec natychmiast się zdecydował i mimo usilnych naszych próśb wyjechał tego samego dnia do majątku, w którym szalały hordy bolszewickie. Nie zobaczyliśmy go więcej<sup>13</sup>.

13 Tamże, nr 159, s. 2.

Przytoczone fragmenty przedstawiają ostatnie chwile Tadeusza Micińskiego z rodziną. Dekadę po tragicznej śmierci ojca, który nie słuchając prośb najbliższych, udał się z pomocą do krewnej, w pamięci Jarosława ojciec pozostał znakomitym poetą i wielkim patriotą. Taki obraz rodzica chciał także pozostawić w pamięci czytelników „Kuriera Polskiego”, pisząc o sercu, „które marzeniu jej wolności poświęciło najczystsze swoje zapały, najgorętsze uczucia, najwartościowsze wysiłki”<sup>14</sup>.

W dwudziestą rocznicę śmierci w polskiej prasie ukazało się również kilka artykułów wspominających „sylwetkę człowieka absurdu”<sup>15</sup>. Pod koniec 1937 roku w „Dzienniku Poznańskim” doktor Konstanty Troczyński opublikował tekst *Tadeusz Miciński. W dwudziestą rocznicę śmierci*<sup>16</sup>. Teoretyk literatury skupił się na spuściźnie autora *W mroku gwiazd*. Z powyższego artykułu można dowiedzieć się, że w drugą dekadę po śmierci młodopolskiego twórcy zaczęto wydawać jego pisma. Niemniej jednak prace edytorskie zostały przerwane ze względu na mało czytelne lub zdekompletowane rękopisy i związane z tym problemy. Według sugestii krytyka literackiego, w pracach zbiorowych Micińskiego nie należy umieszczać jego notatek, gdyż nie świadczą one dobrze o dorobku literackim autora. Zwykle pamięta się go w kontekście wielkich dzieł. „Poetę sądzić bowiem należy podług jego osiągnięć najwyższych”<sup>17</sup> – pisał Troczyński. I dalej:

Miciński jest ciągle najmłodszym, najistotniejszym poetą polskim. Wszystkie formalne „chwyty”, wszystkie zdobycze nowej techniki poetyckiej znajdujemy u Micińskiego, znajdujemy tam jeszcze coś więcej, czego brak awangardzistom polskim – prawdziwą, wielką poezję<sup>18</sup>.

Felieton teoretyka jest pośmiertną pochwałą dramaturga i jego twórczości, a także dowodem sympatii i wielkiego szacunku dla młodopolskiego twórcy. Prace Micińskiego po dwudziestu latach od

14 Tamże, s. 2.

15 W. Gutowski, *Micińskiego zmagania z prozą*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016, s. 42.

16 K. Troczyński, *Tadeusz Miciński. W dwudziestą rocznicę śmierci*, „Dziennik Poznański” 1937, nr 87, s. 7.

17 Tamże.

18 Tamże.

jego śmierci nie zostały zapomniane. Ciągłe były cenne, a przywoływanie ich pośród takich dzieł, jak *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza czy *Horsztyński* Juliusza Słowackiego, świadczy o zainteresowaniu czytelniczym i ich bogactwie artystycznym. Podsumowując swoje rozważania, Troczyński pisał:

[...] dwadzieścia lat temu umarł przeto wielki artysta w historii poezji polskiej, liczący się obok największych Słowackiego, Mickiewicza, Norwida, Kasprowicza, Berenta. Być może nadejdzie czas zrozumienia dla jego prawdziwej, wielkiej sztuki<sup>19</sup>.

Również w 1937 roku „Echo Społeczne” opublikowało artykuł Jana Lorentowicza *W dwudziestą rocznicę*<sup>20</sup>, który jest literackim epitafium ku czci Micińskiego. Lorentowicz na łamach czasopisma sła-  
wił postać i twórczość młodopolskiego poety. Pisał: „[...] hołd dla tego wzniosłego, »budowniczego nadgwiezdnych miast« pragniemy zamknąć w kilku uogólnieniach, które przypomną znamienne rysy jego oblicza twórczego”<sup>21</sup>. Na to oblicze składają się trzy typy, które sprawiały, że za każdym razem młodopolski poeta wcielał się w inną rolę. Po pierwsze:

[...] namiętny kolorysta własnych, nie zawsze pochwytnych mitów, tworzący metafory, naładowane bogactwami całego Wschodu, ozdobione splendorami wszelkich kultów, promieniejące barwami wszelkich krajobrazów; drugi – to filozof–mystyk, który rozwiesił nad własną jaźnią całe światy i bada promienie, jakie światy te wydają, aby cośkolwiek wiedzieć o ich konsystencji wewnętrznej i obwieścić to ludziom z namaszczeniem maga, trzeci – to żarliwy obserwator rzeczywistości realnej, szukający jej najskrytszej treści, wierzący, że na jej dnie istnieją ukryte runy, dla niego tylko czytelne<sup>22</sup>.

Tak oto metaforycznie został zapamiętany autor *Wity*. Twórca, który przybierał różne twarze w zależności od charakteru utworu, umiejętnie budował kreacje literackie i nastrojowość dzieła:

---

19 Tamże.

20 J. Lorentowicz, *W dwudziestą rocznicę śmierci*, „Echo Społeczne” 1937, nr 3, s. 4–5.

21 Tamże, s. 4.

22 Tamże.



Miciński może być, kim chce – prozaikiem i lirykiem, krytykiem malarstwa czy satyrykiem – bo pod ręką ma wspaniałe narzędzia, sprawne, wykształcone, najdojrzałe w 1912 roku: język, erudycję, imaginarium i własną wizję świata<sup>23</sup>.

Wracając do artykułu, Jan Lorentowicz przywołuje kilka utworów poety, interpretując główne wątki oraz doszukując się w nich cech wspólnych, jak na przykład obecnej w każdym utworze tajemniczości. Najwięcej uwagi poświęca kwestiom wyjaśnienia prawdy w *Xiędzu Fauście*. Wszystkie ujawnione przez Lorentowicza oblicza Micińskiego świadczyły, że był on niewątpliwie magiem, czcicielem tajemnic, który „dysponował czarami i magią”, oraz – co najważniejsze – okazał się jednym z najlepszych i najbardziej utalentowanych twórców modernizmu, który słowem wojował i w siłę tego słowa wierzył.

W 1937 roku wciąż żywe były spekulacje dotyczące niewyjaśnionych okoliczności śmierci poety. Lorentowicz w ostatnich wersach swojego artykułu wyjaśnił, że po prawie 20 latach zdołało się utrwalić przekonanie, iż Miciński wyruszył na pomoc kuzynce i wierząc, że rozmową przekona bolszewików, zginął tragicznie z ich rąk.

W roku 1938 pojawiły się kolejne dwa artykuły przypominające twórcę *Xiędza Fausta*. Jednym z ich autorów był Teodor Bujnicki, który również pochlebnie wypowiadał się o Micińskim, nazywając go wspaniałym poetą Młodej Polski, a jego twórczość określał jako ciemną i zawiłą, „zrodzoną w »mroku gwiazd«”<sup>24</sup>. W „Słowie” opublikował krótkie wspomnienie o autorze *Kniazia Patiomkina* w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci. Niemniej jednak, pomimo wielu słów uznania, zmarłemu poecie nie przypisano jeszcze określenia „wieszczka narodowego”, choć wielu krytyków literackich i teoretyków stawiało go wśród wybitnych osobistości literackich. Bujnicki pisał, że twórczość Micińskiego:

[...] nie doczekała się w ciągu tych lat dwudziestu zagrobowego zwycięstwa. Nie znalazł się jeszcze nikt, ktoby zbliżył naszemu pokoleniu wielkiego i samot-

23 J. Ławski, *Tadeusz Miciński – krytyk sztuki. Przypadek Anny Zawadzkiej*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, s. 147.

24 T. Bujnicki, *Tadeusz Miciński*, „Słowo” 1938, nr 332, s. 6.

nego twórcę, który był prekursorem wielu późniejszych kierunków, odkrywca tajemniczych ścieżek natchnienia<sup>25</sup>.

Tekst, który przygotował Bujnicki, był sprawozdaniem ze spotkań nazywanych „Środami Literackimi”. Pisał, że na owych zebraniach podjęto próbę głębszych analiz twórczości młodopolskiego poety, niemniej jednak wykonano to nieudolnie. Prelegenci niestety nie przygotowali się solidnie do zamierzonych celów, brakowało przekazania słuchaczom klucza do zrozumienia zawiłych wątków, całkowicie pominięto kwestię odczytywania dramatów oraz wspaniałej – według Bujnickiego – *Nietoty*. Podsumowując, autor artykułu stwierdził, że spotkanie rozczarowało słuchaczy, a czytelników „Słowa” przekonywał, że Tadeusz Miciński jest twórcą, który nadal czeka na swój czas.

Opinia Bujnickiego może wydawać się nieco przesadzona. W takiej perspektywie ocenianie autorów i ich dzieł literackich nie jest celem krytyki literackiej, a wyłącznie odosobnioną opinią jednej osoby, bardzo często dosyć subiektywną.

Odważniej o Micińskim pisał w „Gazecie Polskiej” Tadeusz Hiż: „już na schyłku ubiegłego stulecia uznany za wybitnego poetę, zdobył sobie wstępnym bojem duże uznanie krytyki i wielbicieli Młodej Polski”<sup>26</sup>. W artykule *Przed 20 laty odeszli dwaj poeci* felietonista przedstawił postać Micińskiego oraz jego przyjaciela, Tadeusza Nalepińskiego, który zmarł w podobnym czasie. Hiż zauważa, że pomiędzy oboma poetami istniało duchowe pokrewieństwo. Podobnie jak autorzy w pozostałych artykułach, również Tadeusz Hiż przedstawił swoje stanowisko dotyczące twórczości młodopolskiego pisarza, apologetyzując jego osobę, oraz pokrótce przypomniał okoliczności zabójstwa Micińskiego sprzed 20 lat.

Pomimo wielu słów krytyki, które padały w prasie polskiej na temat kontrowersyjnej postawy Tadeusza Micińskiego, był on pisarzem czytany i szanowany nie tylko za życia. Po śmierci również jego twórczość cieszyła się dużą popularnością, lecz nie stało się to od razu, zainteresowanie nią stale ewaluowało. W pamięci potomnych zachował się obraz pisarza jako jednej...

25 Tamże, s. 6.

26 T. Hiż, *Przed 20 lat odeszli dwaj poeci*, „Gazeta Polska” 1938, nr 315, s. 3.

[...] z tych rzadkich jednostek, które wytyczają narodowi drogę i świecą wśród dnia i nocy niby pochodnia, poza którą długi rząd kagańców przeszłości, przed którą biała, nietknięta stopą ludzką przyszłość, oświetlona tylko płomieniem narodowych proroków i wizjonerów<sup>27</sup>.

Literackie epitafia, które pojawiły się przy okazji zbliżających się dziesiątej czy dwudziestej rocznicy śmierci pisarza, pokazują, że nie stał się on twórcą zapomnianym. Pamięć o autorze *Nietoty* ciągle trwa, a przypominanie sylwetki twórczej pisarza, upamiętniające jego życie i pracę, pokazuje, jak ważną postacią był w Młodej Polsce i jak dużo zrobił dla kultury, w której tworzył. Za życia często opisywany był jako pisarz kontrowersyjny, niemniej jednak po 1918 roku w pamięci ówczesnych i potomnych pozostawił echo, które rozbrzmiewa powoli, ale wyraziście i stale jest słyszalne w historii literatury polskiej.

### Bibliografia

- Bujnicki T., *Tadeusz Miciński*, „Słowo” 1938, nr 332, s. 6.  
 Brzozowska S., *Światopoglądy młodopolskie w teatralnym lustrze XXI. „Termopile polskie” Tadeusza Micińskiego i Jana Klaty*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2016, Folia Litteraria Polonica, nr 3(33).  
*Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016.  
 Gutowski W., *Tadeusza Micińskiego zmagania z prozą*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016.  
 Hiż T., *Przed 20 lat odeszli dwaj poeci*, „Gazeta Polska” 1938, nr 315.  
 Jankowski Cz., *Wzloty niesokole*, „Słowo” 1910, nr 249.  
 Lorentowicz J., *W dwudziątą rocznicę śmierci*, „Echo Społeczne” 1937, nr 3.  
 J. Ławski, *Tadeusz Miciński – krytyk sztuki. Przypadek Anny Zawadzkiej*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego. Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016.  
 Łopalewski T., *Poeta bożych mroków. (W 10 rocznicę śmierci Tadeusza Micińskiego)*, „Kurier Wileński” 1928, nr 75.  
*Miciński*, „Literacki Kurier Wileński” 1927, nr 94.  
 Miciński J., *Wspomnienie o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Polski” 1928, nr 156, nr 159.  
 Rabski W., *Dąsy konkursowe*, „Kurier Warszawski”, 1910, nr 150.

27 W. Zawistowski, *Tadeusz Miciński na scenie polskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 12, s. 226.

Rzewuska E., *O dramaturgii Tadeusza Micińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

Troczyński K., *Tadeusz Miciński. W dwudziestą rocznicę śmierci*, „Dziennik Poznański” 1937, nr 87.

Zawistowski W., *Tadeusz Miciński na scenie polskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 12.

Katarzyna Klewinowska

*University of Białystok  
College of Literary Studies*

LITERARY EPITAPHS TO TADEUSZ MICIŃSKI  
(ON THE TENTH AND TWENTIETH ANNIVERSARIES OF DEATH)

The article is describing posthumous mentions of Tadeusz Miciński published in the Polish press in the connection around approaching 10. and 20. anniversary of the death. In the Polish magazines published texts which was praised the figure of Miciński and his artistic work praised. Reprinted chosen poems and thoughts of the author turned up at some magazines. The article is showing, how people remembered of Tadeusz Miciński and how critics looked on his artistic work since his death.

**Keywords:** Tadeusz Miciński, posthumous memories, anniversary, press.